GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

PIĄTEK

6. GRUDNIA 1918.

NR. 276.—R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 30 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 50 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 1-razową przes.	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 2-razową przes.	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 9·—	K 7·50	K 9·—	K 10.—	K 11.—	K 7·50
Kwartalnie	„ 27·—	„ 22·50	„ 27.—	„ 30.—	„ 33.—	„ 22·50
Półrocznie	„ 54·—	„ 45·—	„ 54·—	„ 60.—	„ 66.—	„ 45.—
Rocznie	„ 108·—	„ 90·—	„ 108·—	„ 120.—	„ 132.—	„ 90.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23995), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.—DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Stolica wobec rządu.

Warszawa, 2 grudnia.

I tak przeszła nam rocznica listopadowa na kłóceniu się i na wiecach. Poświęcić będzie trzeba kiedyś słów parę tej osobliwości, która wiecem warszawskim się nazywa, jej nastrojom dziwacznym a domagogicznym bez względu na partyę, jaka to święto inscenizuje, jej banalnościom oratorskim, a przedewszystkiem cierpliwości, z jaką słuchacze wytrzymują ciekące strumyczki takiej lub innej retoryki i znudzeni po sto razy, setny i pierwszy raz przychodzą z regularnością pociągu angielskiego. Nie o to jednak dzisiaj mi idzie. Rocznica listopadowa nie różniła się co do rozwiecowania od innych dni listopada. Rzecz w tem, że zamiast pamiątkę narodową obchodzić skupieniem sił, świeciliśmy ją rozproszeniem, bo w ten dzień ostatecznie rozbiły się o upór frakcyi rewolucyjnej P. P. S. i o jej żądzę władzy rokowania z Wielkopolską o udział jej posłów w rządzie.

Tak jest. Wielkopolska nie uczestniczy do tej pory w rządzie Polski... zjednoczonej. Gdyby ktoś przed rokiem był powiedział, że Polska się zrośnie i że w tej Polsce nie będzie miejsca dla Wielkopolan, ukamienowaliby go może i ci nawet, którzy dzisiaj Wielkopolan odtrącają. A jednak jest to rzeczywistością. Czy wszyscy zdają sobie sprawę z potworności tego faktu, czy wszyscy rozumieją, czego symbolem jest ten Poznańczyk, dopraszający się miejsca między ministrami państwa polskiego? Chyba nie wszyscy. Bo gdyby świadomość tego przeniknęła już była głębiej, to chyba rząd pana Moraczewskiego zostałby już zmieciony dawno oburzeniem powszechnem, wszyscy by publicznie protestowali przeciw jego uzurpacyi.

Bo rząd ten — stwierdźmy to nakoniec — niema nigdzie nawet w Warszawie, żadnego punktu oparcia, jeżeli idzie o siłę moralną. Trzyma się tylko gwałtem.

A gorsze gwałty zapowiada od dłuższego czasu bliski rządu „Robotnik", pismo, które powstało w ten sposób, że do lokalu „Godziny Polski" wpadła bojówka, zagrabiła maszyny, papier i lokal i zaczęła wydawać dziennik. Rząd na to pogwałcenie praw własności nic reagował i nie reaguje. Otóż „Robotnik" wzywa rząd od pewnego czasu, aby zastosował do niewygodnych pism i ludzi teror osobisty. Wezwania były otwarte, niczem nie osłonięte. Zrazu brano je tylko za wybryki niepoczytalności poszczególnych agitatorów, rychło jednak okazało się, że były to rzeczy przygotowywane — rodzaj ballons d'essai, aby wybadać jak opinia wobec tych pogróżek się zachowa. Skoro spostrzeżono, iż nie reaguje nazbyt gwałtownie, przeszło do czynów. Następstwem był zamach na posła Korfantego, dokonany przed cyrkiem, gdy p. Korfanty wychodził z wiecu rozbitego przez „bojówkę" P. P. S. Zamach spełzł, jak wiadomo, na niczem, towarzysz, który go dokonał, został ciężko poturbowany przez tłum — a nawet aresztowany, ale natychmiast go wypuszczono za interwencyą innych wyższych rangą towarzyszy, zapewne komendantów czerwonej gwardyi.

To był gwałt nieurzędowy. Urzędowy przejawił się w aresztowaniu p. Andrzeja Niemojewskiego. Publicysta ten, wydawca „Myśli niepodległej", prowadzi przeciw rządowi p. Moraczewskiego walkę zaciętą i zapatrywań swoich w bawełnę nie obwija. Jeżeli jednakże dopuszcza się przestępstwa, to należałoby go pociągnąć do odpowiedzialności karnej; rząd zaś systemem administracyjnym aresztował i.. naraził się na kompromitacyę wprost niebywałą. Oto p. Niemojewskiego nie udało się zaaresztować, bo tłum go odbił. I tak stało się, że ten, który miał być aresztowany, aby nie przemawiał na wiecu ogłoszonym pod hasłem „Pracy i chleba", na wiec się dostał, jest dalej na wolności i rząd nic na to poradzić nie może. Przeciw opinii powszechnej rządzić się nie da. Gdzie natrafia na opór moralny społeczeństwa, załamuje się gwałt i rozpada sam w sobie.

Tak stało się też z zawieszeniem dziennika „Wolność". Pisemko to jest silnie antyrządowe. Wczorajszej nocy opieczętowała je milicya na rozkaz rządu, który w swym programie na pierwszem miejscu postawił wolność druku słowa i zgromadzeń. Lokal opieczętowano, pismo urzędowo przestało istnieć. A w dwanaście godzin później rozległy się po ulicach piskliwe wykrzykniki kolporterów: „Wolność" — dodatek wieczorny.

Rzeczy takie rząd poprostu ośmieszają. Ludziom tym, którzy dotychczas rządzili jakiemiś „piątkami" czy „ósemkami" bojówek, wydaje się, że taksamo rządzić można Polską.

Dodajmy do tego zupełną anarchię w administracyi, brak kompletny ludzi na wybitniejsze stanowiska, konieczność obsadzania ministerstw półanalfabetami nieraz, a zrozumiemy, czemu rząd ten jest anomalią i jako taki jest przez myślący ogół traktowany.

Z drugiej strony trzeba podnieść, że położenie p. Moraczewskiego jest tembardziej przykre, że musi on się obawiać obalenia przez tesame tłumy, które rozagitował, a które teraz pociąga lewica P. P. S. i „Socyaldemokracya Królestwa Polskiego i Litwy" oraz „Bund". Są to organizacye już wybitnie bolszewickie. Gdyby im się jednak udał zamach, by ująć władzę w ręce, „rząd" bolszewicki, który byłby przeważnie z żydów złożony, zapełniających tłumnie te stronnictwa, rychłoby zniknął z powierzchni. Nie jego też działania obawiają się dzisiejsi autokraci, choć to głoszą obłudnie, motywując tem swoje pozostawanie przy władzy mimo powszechnej do siebie nieufności, ale lękają się, że po oddaniu władzy w ręce bolszewików nigdyby już do niej nie powrócili. Żądza władzy i demoralizacya niespodziewanem jej posiadaniem — oto właściwe tło wszystkich działań dzisiejszego rządu.

ER.

Rzeczy polskie.

Nacyonaliści żydowscy u Piłsudskiego.

Deputacya żydów — jak opiewa nadesłany pismom warszawskim komunikat syonistów — złożona z dr. Thona z Krakowa, dr. Losera i Grünbauma, zjawiła się u komendanta Piłsudskiego, przedstawiając mu położenie żydów w Galicyi. Dr. Thon wyjaśniając sprawę neutralności żydów podczas zajść lwowskich, domagał się dla uspokojenia ludności żydowskiej wydania enuncyacyi. Komendant odpowiedział:

— Nie jestem autokratą i nie mogę wydawać odezw o charakterze politycznym inaczej, jak tylko na wniosek Rządu. Kwestya żydowska jest zawiłą i do zwołania konstytuanty rozstrzygać jej nie należy.

— Chyba pogromy nie należą do tych spraw — odrzekł p. Grünbaum. — Pod wrażeniem zajść we Lwowie pisma żydowskie wyszły w czarnych obwódkach.

— Gdy nam w Galicyi wschodniej wieszali Polaków lub gdy obecnie Niemcy na Podlasiu dopuszczają się okrucieństw na ludności polskiej, dzienniki polskie w czarnych obwódkach nie wychodzą — odparł Piłsudski.

Delegacya upierała się przy żądaniu wydania enuncyacyi.

Wiadomości z Warszawy.

W Warszawie utworzono polską agencyę telegraficzną, w skróceniu oznaczana jako P. A. T. Biuro to ma charakter rządowy; ale i takie biura rządowe podawać zwykły wiadomości rzeczowe. Tymczasem P. A. T. tak swoje telegramy zaprawia — nastrojem, iż są one często nie do użytku, a nieraz wprost w błąd wprowadzają. Dość przeczytać telegram, który niedawno pomieściliśmy w „Głosie" w kronice jako — „opowieści" gdyż wprost wypaczały tok wydarzeń, obecnie znowu P. A. T. rozesłało wiadomość o przyjeździe kapitana Zwisłoskiego z ramienia paryskiego Komitetu narodowego z dodatkiem, jakoby kapitan Zwisłoski przyniósł wiadomość, iż koalicya nawiązuje urzędowo stosunki z rządem polskim, choć P. A. T. powinna wiedzieć, że jest to jeszcze — muzyka przyszłości. Powinna wiedzieć, choć podobno wolno P. A. T. telefonować tylko — z gabinetu premiera Moraczewskiego! A rząd ogłaszał, iż jest zagwarantowana wolność prasy. Na prywatną agencyę telegraficzną nie chce rząd pozwolić.

Polacy w Cieszynie.

Wiec polski w Cieszynie zażądał odpowiedniego zastępstwa dla Polaków w radzie miejskiej, w której na 40 członków zasiada tylko jeden Polak. Zażądano uzupełnienia rady przez 20 Polaków, a to w stosunku proporcyonalnym do liczby ludności polskiej Cieszyna. Wiec domagał się też ugminnienia szkół: ludowej i wydziałowej, utrzymywanych przez Macierz cieszyńską i przeniesienia ich do budynków dawnych szkół niemieckich. Rada cieszyńska jednak nie chce zadość żądaniom uczynić, powołała 8 nowych członków, ale wyłącznie Niemców. Wywołało to oburzenie wśród ludności polskiej.

Akcya antipolska zagranicą.

Sztokholm 30 listopada.

Nieliczni żydzi szwedzcy urządzili tu hałaśliwie reklamowany wiec antipolski z powodu zaburzeń w Galicyi. Sala była przepełniona, przemówienia namiętne i gwałtowne, oklaski rozlegały się co chwila. Podczas wiecu nadeszło kilka telegramów, które prezydujący odczytał, między innemi depesza z Wiednia, donosząca, iż komendant polski Przemyśla przedłożył ludności miejscowej żydowskiej ultimatum zapłacenia 3 milionów koron pod groza, że inaczej żołnierze jego sami sumę tę odbiorą. Depesza wywołała okrzyki zgrozy. Natomiast przyjęto z entuzyazmem telegramy sympatyzujące z wiecem, od autora Per Hallström'a, od p. Ellen Key, a przedewszystkiem od Brandesa, który „ze smutkiem i bez nadziei skutku" łączył się z „protestującymi przeciw pogromom w Polsce".

Prezydującym wiecu był p. S. Charanowitch, kierownik żydowskiego biura prasowego i żydowskiej partyi socyalistycznej Poole Zion, który w dłuższem przemówieniu przedstawił w strasznem świetle położenie żydów w nowopowstającej Polsce. Po nim przemawiał sekretarz Pool Zion'u p. Locker, p. J. Schoehat, przewodnik straży żydowskiej w Palestynie i p. J. A. Czeckij, prezes komitetu skandynawskiego dla żydów. Wyrazy współczucia dla żydów polskich od żydów zamieszkałych w Szwecyi wniósł na trybunę w niemieckim (!) języku redaktor Ernst Klein, współpracownik dziennika „Svenska Dagbladet" (syn rabina w Sztokholmie).

Rezolucya, którą wiec jednogłośnie uchwalił, wrażała „płomienny protest wobec całego świata cywilizowanego przeciw epidemicznym pogromom i morderstwom, dokonywanym na żydach w Polsce, szczególnie w Galicyi zachodniej, a które zdają się dążyć do wyniszczenia całej ludności żydowskiej". Gwałtownie zaatakowano zachowanie się polskich kół rządzących w sprawie żydowskiej a na końcu uchwalono domagać się, aby „narody i rządy bezzwłocznie podjęły czynne kroki dla położenia kresu morderstwom i rabunkowi".

Dodajmy do tego, że rabin sztokholmski, Dr. Ehrenpreis, przygotowuje w najbliższym czasie wydanie książki o Polsce (łatwo sobie jej treść wyobrazić!), a będziemy mieli ułamkowy, lecz wymowny obraz tego, jak żydzi pracują w Sztokholmie nad podkopaniem sprawy polskiej zagranicą.

A. V.

Stosunek P. K. L. do rządu warszawskiego.

Jak już donosiliśmy, na ostatnich posiedzeniach plenarnych P. K. L. omawiano sprawę stosunku P. K. L. do rządu warszawskiego. Obecnie ustalono ten stosunek i ujęto go w następujące ramy:

Wytworzona w chwili przełomu z przedstawicieli społeczeństwa polskiego w Galicyi P. K. L. ma być przejściowym, autonomicznym organem rządu warszawskiego na kraj Galicyę i Lodomeryę z W. Ks. Krakowskiem i Śląskiem cieszyńskim. Dotychczasowe zarządzenia P. K. L. zatwierdza się.

Zadaniem P. K. L. jest: Przeprowadzenie likwidacyi stosunków, wynikających z przynależności do b. państwa austryackiego, utrzymanie w Galicyi ładu i porządku prawnego oraz przygotowanie w porozumieniu z rządem zupełnego zespolenia z resztą ziem polskich pod jedną władzą rządu polskiego w Warszawie.

Akty likwidacyi z dawnym państwem austryackiem wykonuje P. K. L. samodzielnie wraz z zastępcą swym w Wiedniu p. Gałeckim, który będzie mianowany przez rząd generalnym likwidatorem. Przy wykonaniu swych zadań pozostawiona będzie P. K. L. władza wykonawcza i jej wykonanie. W sprawach zależnych od decyzyi rządu w Warszawie P. K. L. i jej wydziały są instancya pośrednią między rządem a władzami i urzędami w dawnym zaborze austryacko-węgierskim. Władzę ustawodawczą wykonuje P. K. L. tylko w razie koniecznej potrzeby na zgromadzeniu ogólnem członków, zaś władzę wykonawczą na zebraniu ogólnem prezydyum i naczelników wydziałów, względnie ich zastępców. Uchwały P. K. L. o charakterze ustawodawczym wymagają do prawomocności zatwierdzenia odpowiednich ministerstw i naczelnika państwa. Nad działalnością poszczególnych wydziałów wykonuje kontrolę prezydyum P. K. L., które w wypadkach wątpliwych odniesie się do odpowiedniego ministerstwa.

Nie wolno wydawać zarządzeń sprzecznych z zarządzeniami, wydanemi przez rząd, z mocą obowiązującą dla całego państwa. Wszystkie akty, pociągające za sobą stałe lub znaczne zobowiązania finansowe państwa polskiego wymagają do ważności zatwierdzenia ze strony kompetentnego ministerstwa.

Sprawy polityki zagranicznej i wojska wyłączone są z zakresu działalności P. K. L.

Tak całe P. K. L. jak i jej poszczególne wydziały mają obowiązek działać w możliwie najściślejszym porozumieniu z rządem, w działaniu tem ograniczyć się do rzeczywiście niezbędnych zarządzeń, a kierować się stale tendencyą przygotowania jak najszybszego zespolenia z resztą ziem polskich.

Postanowienia te tracą moc obowiązującą na razie dnia 31 marca 1919.

Uchwały powyższe zostały przedłożone rządowi warszawskiemu.

Walki w Galicyi wschodniej.

Przemyśl. P. Ag. Tel. „Ziemia Przemyska" donosi, że Ukraińcy przez kilka godzin byli w posiadaniu Gródka Jagiellońskiego. Stało się to w sposób, że większa część wojsk polskich wyszła z Gródka celem oczyszczania okolicy. Wtedy większa banda ukraińska podeszła pod Gródek i zajęła miasto. Pociąg pancerny ze Lwowa oraz wojsko polskie odebrały miasto i odbiły jeńców.

Most w Bratkowicach będzie naprawiony dnia 7 bm., a most na Szkle, na linii Jarosław—Rawa Ruska dn. 9 bm.

Nadeszła tu niesprawdzona wiadomość, że większe siły konnicy ukraińskiej pojawiły się w okolicy Mościsk.

Dziś przybył tu ze Lwowa generał Rozwadowski.

Wiedeń. (Telefonem). „Abend" donosi, że córka ruskiego posła Lewickiego przybyła dziś z Przemyśla i opowiada, że komunikacya między Przemyślem a Lwowem została przerwana, gdyż miasto uległo zniszczeniu (!). Wielka armia ukraińska z liczną artyleryą rozpoczęła od strony Dobromila marsz na Przemyśl. W najbliższych dniach przyjdzie tam zapewne do poważnych walk.

Warszawa likwiduje sama.

Wiedeń. P. A. Tel. Ze strony powołanej informują: Rząd polski w Warszawie zgłosiwszy u państw powstałych na gruzach dawnej Austryi objęcie praw rządowych nad Galicyą wraz z Księstwem cieszyńskiem, stoi na stanowisku, że tylko on może ważnie ze stanowiska prawa międzynarodowego likwidować wszelkie prawa i zobowiązania wynikające z byłej przynależności Galicyi z Księstwem Cieszyńskiem do monarchii austrowęgierskiej oraz z czasowej okupacyi części królestwa kongresowego przez monarchię austro-węgierską. Ponieważ od sposobu, w jaki likwidacya ta zostanie przeprowadzona, zawisłe są korzyści lub zobowiązania państwa polskiego, idące w miliardy, przeto rząd polski uważa za swój obowiązek, pozostawiając wszelkie inne względy na boku, powierzyć tę likwidacyę najtęższym siłom fachowym, obznajomionym z wewnętrznym ustrojem finansowym, administracyjnym i wojskowym dawnej monarchii austro węgierskiej. Z tych powodów poruczono drowi Leonowi Bilińskiemu jako niewątpliwie najlepszemu znawcy stosunków finansowych, a w szczególności kwestyi wspólnego długu oraz stosunków banku austro-węgierskiego i drowi Juliuszowi Twardowskiemu, jako znawcy stosunków administracyjnych austryackich, utworzyć przy poselstwie polskiem w Wiedniu komitet likwidacyjny, który wraz z istniejącą już tamże z ramienia rządu warszawskiego komisya wojskowa przeprowadzi pomienioną likwidacyę w imieniu rządu polskiego. Rzeczą tych panów będzie przybrać sobie do pomocy wszystkie najtęższe polskie siły urzędnicze, które i tak już ofiarowały swoje usługi rządowi polskiemu i przeżeń objęte zostały. Dr. Biliński odbył wczoraj konferencyę z dotychczasowym delegatem P. K. L. drem Gałeckim w sprawie tegoż udziału w komitecie likwidacyjnym. Dr. Gałecki oświadczył w zasadzie gotowość, ale zastrzegł aprobatę ze strony P. K. L.

najrychlejszegoześrodkowania władz krajowych we Lwowie. Na jedyną tę decyzyę wyczekuje niecierpliwie całe społeczeństwo, nie znajdując żadnego usprawiedliwienia dotychczasowej odwłoki.

W sprawie oszczerstw żydowskich.

Wiedeń. (P. A. T.). Przedstawiciel poselstwa polskiego w Bernie dr. Zaleski otrzymał z Warszawy polecenie zawiadomienia państw koalicyi, że rząd polski powitałby chętnie, gdyby którekolwiek z państw koalicyi wysłało specyalną misyę dla zapoznania się na miejscu ze stosunkami polsko-żydowskimi. Rząd polski uważa to za rzecz ważną, specyalnie także, aby misye te wyjechały także do tych miejscowości, gdzie żywioł żydowski zajął wobec Polaków stanowisko nieprzyjazne.

Prezydyum Tymcz. Kom. rządzącego w Krakowie.

Wczoraj wieczorem przybyli do Krakowa członkowie prezydyum Tymczasowego Komitetu rządzącego we Lwowie, pp. Dr. Adam, Dr. Dubanowicz, dyr. Głażewski i Hausner w celu przeprowadzenia konferencyi z prezydyum P. K. L. Jak wiadomo chodzi tu o konieczne uregulowanie stosunków w kraju. Spodziewać się należy, że konferencye doprowadzą do jak

„Bitwa" polsko-węgierska.

Z Munkacza na Węgrzech donoszą nam: Dnia 29 listopada zaszedł na stacyi w Munkaczu fakt następujący: Na stacyę zajechał pociąg od strony Karpat, wiozący wojska węgierskie, rozbrojone na terytoryum b. zab. austryackiego przez Ukraińców. Wkrótce potem nadjechał pociąg z Węgier, wiozący znowu wojska polskie z Węgier. Pociąg ten miał odejść do Galicyi. Żołnierze w pociągu polskim byli również rozbrojeni i do tego w mniejszej liczbie. Węgrzy, dowiedziawszy się, że mają przed sobą Polaków zaczęli im wyrzucać, że w Polsce ich ograbiono, zwalając ruskie „rewizye" na Polaków, poczem rzucili się na naszych żołnierzy grabiąc im prowianty i skromną własność prywatną. Wywiązała się między rozbrojonymi walka na pięści. Węgrzy okradli Polaków z części zapasów i garderoby. Polacy siłą musieli odpierać napaść.

Pominąwszy kwestyę kultury madziarskiej, która wystąpiła w całej pełni, wnioskować można z zajścia w Munkaczu, że galicyjscy Ukraińcy dokonując kradzieży na obcych wojskach, występują wówczas incognito.

Od Preszburga do Ungwaru.

Wiedeń. (Telefonem). Z Budapesztu donoszą: Rząd francuski wezwał rząd węgierski aby opróżnił komitaty północno-węgierskie, gdzie obecnie toczą się walki z Czechami. Rząd węgierski nawiązał w tej mierze rokowania z czeską naczelną władzą wojskową. W kwestyi linii demarkacyjnej poseł republiki czesko-słowackiej Hodża oświadczył współpracownikowi „Az Est", że co do ustalenia tej linii oczekuje wskazówek z Pragi. Teraz może tylko tyle powiedzieć, że państwo nowe będzie sięgało od Preszburga do Ungwaru, na przestrzeni tej obejmą administracyę Czecho-słowacy. Wyjątek stanowić będą tylko Koszyce, gdzie Węgrzy mają większość. Na ogół rozstrzygać będą nie granice komitatów, lecz stosunki etnograficzne.

Czesi, Węgrzy a Słowaczyzna.

Budapeszt. B. kor. Cała prasa węgierska w tonie najgłębszego rozgoryczenia omawia żądanie koalicyi, żeby rząd węgierski zarządził opróżnienie całych górnych Węgier. Dzienniki wszystkie dają wyraz zapatrywaniu, że konferencya pokojowa obejdzie się z Węgrami sprawiedliwie.

Praga. B. kor. Na posiedzeniu czesko-słowackiej rady kobiet podano do wiadomości, że od gen. Focha przyszedł telegram, iż wojsko czesko-słowackie zostało uznane za część armii koalicyi i ma obsadzić Słowaczyznę.

Praga. B. kor. Czesko-słowackie biuro prasowe podaje następujący komunikat pre-

zydyum rady ministrów. Za interwencyą dr. Benesza rozstrzygnięto ponad wszelką wątpliwość: a) że hr. Karolyi zawieszenie broni interpretował w sposób niedozwolony i mylny, b) że to zawieszenie broni bynajmniej nie uznaje integralności Węgier i że wogóle nie prowadzono rokowań z Karoly'im jako z uznanym i uprawnionym reprezentantem, c) że co do byłej monarchii austro-węgierskiej obowiązującymi są rokowania, które się odbywają w Wersalu, d) że koalicya uznała czesko-słowackie państwo, a przez to de facto i prawnie integralność Węgier nie istnieje. Zresztą koalicya dotychczas nie uznała wcale ani węgierskiego państwa ani węgierskiego rządu.

Rozruchy antyżydowskie na Morawach.

Berno. B. kor. Miasto Holeszów było ubiegłej nocy widownią dzikich wykroczeń. Około godziny 10 i jedna czwarta w123456 Około godziny kwadrans na 11-tą w nocy wtargnął oddział żołnierzy czesko-słowackich, którzy do tego czasu raczyli się w pewnej szynkowni, do miasta. Żołnierze ci rozbili w ulicy Judengasse wszystkie sklepy i magazyny żydowskie i splądrowali je. Żołnierze czesko-słowaccy po krótkiem starciu rozbroili interweniującą straż bezpieczeństwa. Pewien żydowski kupiec, który niedawno temu powrócił z wojska do domu jako inwalida został zabity dwoma pchnięciami bagnetu i strzałem, który ugodził go w brzuch. Plądrowanie trwało przez całą noc. Rano przeniosły się wykroczenia na inne części miasta. Rano przybyła asystencya wojskowa z Kojetina, celem przywrócenia spokoju, lecz jak słychać także i ten oddział wziął udział w plądrowaniu. Znana fabryka ubrań Beera jest zupełnie zniszczona i zrabowana. Szkoda zrządzona w tej fabryce wynosi 500.000 koron. Ogólna szkoda wynosi kilka milionów. Większa część żydów z Holeszowa, którzy utracili cały swój majątek opuściła wczoraj miasto.

(Zwracamy uwagę, że depesza powyższa nadesłaną została przez wiedeńskie Biuro korespondencyjne. Widocznie wiedeńskiemu dziennikarstwu żydowskiemu sprzykrzyło się już „robienie" pogromów tylko w Galicyi. P. R.).

Narady czeskie w sprawie Śląska.

Praga. B. kor. Czesko-słowackie biuro prasowe. Członkowie Rady narodowej z Ostrawy i obu części Śląska obradowali o piekących sprawach tych obszarów na konferencyi z drem Kramarzem i ministrami. Rząd przyrzekł im, że w jak najkrótszym czasie wypełni wszystkie żądania, zwłaszcza natury gospodarczej i społecznej. Niebawem będą w Morawskiej Ostrawie założone instytucye, których zadaniem będzie załatwiać tamtejsze sprawy rządowe.

WOLĄ POLAKÓW.

Wiedeń. (Telefonem). „Abend" donosi z Opawy, jakoby tamtejsza dyrekcya pocztowa wystosowała do tamtejszych urzędów pocztowych powiatu opawskiego reskrypt z zawiadomieniem, iż urzędy te oddane zostają krakowskiemu inspektorowi pocztowemu. Czeski Wydział narodowy podobno podniósł przeciw temu protest.

POWRÓT LEGIONÓW CZESKICH.

Wiedeń. (B. kor.) Państwowy urząd wojskowy ogłasza: Na konferencyi odbytej dnia 28 listopada między przedstawicielami włoskimi a czesko-słowackimi przy udziale przedstawicieli centralnego kierownictwa transportów kolejowych ułożono szczegóły przewiezienia czesko-słowackiego korpusu armii do Czech. Wojska czesko-słowackie przejadą 6 i 7 b. m. w pełnem uzbrojeniu w towarzystwie włoskich oficerów. Należy je uważać za wojska ententy, którym na zasadzie traktatu o zawieszeniu broni przysługuje prawo swobodnego przejazdu przez obszar austryacki.

Konferencya pokojowa — z końcem stycznia.

Londyn. B. kor. Konferencya sojuszników omawiała sprawę zawieszenia broni mianowicie długość jego trwania. Prawdopodobnie będzie ono przedłużone. Ogólna konferencya pokojowa ma się rozpocząć w Paryżu z końcem stycznia.

Odjazd Wilsona.

Nowy Jork. B. kor. Reuter. Prezydent Wilson o godzinie 10-tej rano odjechał do Europy.

Amsterdam. B. kor. Wilson dnia 12 bm. po południu wyląduje w Breście. Będzie on powitany z honorami wojskowymi. Imieniem rządu pwitają go Pichon i Tardieu. Pociąg prezydenta przybędzie do Paryża o g. 1 rano.

Nowy York. B. kor. Parowiec „George Washington", który powiezie Wilsona do Europy, będzie wyposażony w najsilniejszą stacyę iskrową, jaka kiedykolwiek istniała na pokładzie okrętu. To umożliwi prezydentowi ustawicznie utrzymywać kontakt z Waszyngtonem podczas podróży.

Narady ententy w sprawie preliminaryów.

Londyn. B. kor. Reuter dn. 4 bm. Wczoraj po południu ogłoszono następujące urzędowe oświadczenie: **Konferencya między rządem francuskim, włoskim i angielskim w sprawie dyktatu preliminaryów Lloyda George'a, odbywająca się w dwu ostatnich** dniach, została wieczorem zakończona. Uczestniczyli w niej prezydenci ministrów Francyi, Włoch i Anglii, dalej Balfour, Sonnino, Foch i szef sztabu generalnego. Odbyły się także wspólne narady zastępców państw koalicyi z gabinetami wojennymi, w których uczestniczyli prezydenci ministrów Kanady, Australii, Nowej Funlandyi, generał Smuts i inni ministrowie angielscy oraz z dominiów. Pułkownik House nie wziął udziału z powodu słabości.

Głos Stolicy Apostolskiej.

Rzym. B. kor. „Osservatore Romano" ogłasza papieską kurendę, w której Papież wyraża radość z powodu zakończenia przelewu krwi i zniszczenia na lądzie, morzu i w powietrzu, i ze względu na widoki zawarcia pokoju. Niebawem zgromadzą się wysłańcy rozmaitych narodów na kongresie, który ma ludzkości przynieść pokój. Przy wykonaniu tego pełnego odpowiedzialności zadania potrzebną jest łaska Boska, by zadanie to jak najlepiej mogli wykonać. Co do nas — powiada Papież — użyjemy naszego wpływu, ażeby przez nas, dla zapewnienia pokoju i porządku i jedności w świecie, powzięte postanowienia wszędzie zostały chętnie przyjęte i przez wszystkich katolików wiernie wykonane.

Kara będzie tak straszną...

Roterdam. B. kor. Churchill powiedział na zgromadzeniu wyborczem w Dundey: Nie należy się tego obawiać, aby Niemcy mogli wyjść z całej sprawy poniósłszy tylko małą karę. Kara będzie tak straszna, że przewyższy wszystko co było dotychczas.

Londyn. B. kor. Skutkiem zasłabnięcia pułkownika House Ameryka nie jest reprezentowaną na konferencyi sojuszników. Skutkiem tego nie ogłasza się wyniku obrad. Stwierdzić jednak można, że porozumiano się co do tego, że Niemcy muszą odpłacić co tylko będzie możliwem za swe niecne czyny oraz, że odpowiedzialne osoby z Niemiec bez względu na rangę mają być postawione przed sąd i ukarane. Konferencye londyńskie prawdopodobnie wywrą bezwątpienia wielki wpływ na konferencyę pokojową.

BONAR LAW W KWESTYI NIEMIECKIEJ

Bern. B. kor. Na posiedzeniu angielskiej Izby gmin Bonar Law oświadczył: Zdaje się, że w Austryi niemieccy ajenci rozszerzają pogłoski, że Anglia zdąża do przeszkodzenia Niemcom austryackim do wstąpienia do federacyi naddunajskiej, względnie przeszkodzi im w połączeniu się z Niemcami. Wszystkie tego rodzaju pogłoski są nieuzasadnione.

NIEMCY W ŚWIETLE ENTENTY.

Londyn. 4 grudnia. „Westminster Gazette" pisze: Z pierwszych sprawozdań ze strony wojsk, które wkroczyły do Niemiec nie widzimy, by kraj ten był bliskim zagłodzenia. Sprawozdawcy odnośni przeciwnie zauważają, że mieszkańcy krajów nadreńskich żyją w stosunkach, w jakich ludność Belgii i obsadzonej poprzednio przez Niemców części Francyi dawno już nie żyła. Nie można wcale poznać, by ludność ta cierpiała jakie braki. Nie możemy wprawdzie sądzić stosunków Niemiec według stosunków okolic nadreńskich, sojusznicy będą jednak domagać się silniejszych dowodów co do braku środków żywności w Niemczech. zanim zaofiarują Niemcom pomoc.

Spóźnione refleksye.

Amsterdam. B. kor. W rozmowie z tutejszym korespondentem „Associated-Presse", oświadczył były następca tronu niemieckiego: Nie wyrzekłem się tronu i nie podpisałem żadnego w tym względzie dokumentu, gdyby jednak rząd niemiecki, według wzoru amerykańskiego lub francuskiego tak zadecydował. to zadowolnię się zupełnie stanowiskiem zwyczajnego obywatela i jestem skłonny w interesie dobra kraju wszystko uczynić. Zdaniem mojem, Niemcy przegrały wojnę w październiku 1914 r. Po bitwie nad Marną, której Niemcy nie byłyby przegrały, gdyby sztab generalny był odpowiedni, uważałem sytuacyę Niemiec za beznadziejną. Starałem się wówczas nakłonić do poczynienia propozycyi pokojowych, nawet za ustępstwo Alzacyi i Lotaryngii. Otrzymałem wskazówkę, bym się zajmował moimi sprawami i ograniczył się do rozkazów dla mojej armii. Wbrew twierdzeniom zagranicą, nie pragnąłem nigdy wojny. Byłem z samego początku przekonany, że Anglia weźmie udział w wojnie. Były następca tronu z rozgoryczeniem wyraził się o sztabie generalnym, który napierał na podjęcie ofenzywy marcowej, — w której on przeciw swemu przekonaniu musiał wziąć udział. Ludendorff był główną sprężyną niemieckiej polityki wojennej, a o Hindenburgu mówiono tylko popularnie, że on kieruje tą polityką. Ludendorff i jego sztab nie przypuszczali nigdy, by Ameryka mogła wysłać do walki tak wielką ilość wojska.

POWRÓT ARMII MACKENSENA.

Berlin. B. kor. Niemiecka komisya dla zawieszenia broni wyjednała, że internowanie wojsk Mackensena definitywnie nie nastąpi. Wojska te wrócą do Niemiec koleją lub piechotą. Część formacyi tych wojsk przekroczyła już granicę Niemiec.

ŻYWNOŚĆ Z AMERYKI.

Waszyngton. B. kor. Po podpisaniu układu zawieszenia broni odjechało do Europy kilka okrętów z 200.000 ton materyałów żywnościowych dla Francyi północnej, Belgii i Austryi.

KRONIKA.

Z miasta.

W SPRAWIE WYDAWANIA PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH. Wydział administracyjny P. K. L. zarządza, co następuje: Paszporty do podróży za granicę wydaje komisarz P. K. L. w odnośnym powiecie, względnie dyrektor policyi (Kraków). Wydawanie takich paszportów dla osób płci żeńskiej, oraz mężczyzn do 18 roku życia i dla mężczyzn ponad 35 lat nie podlega w regule, oprócz zezwolenia ojca, względnie opiekuna dla małoletnich ograniczeniom i paszporty dla tych osób bez trudności wystawiać należy. Gdyby paszportów w danym wypadku z ważnej przyczyny odmówiono, zgłoszony ewentualnie rekurs przedłożony ma być bezzwłocznie P. K. L. do decyzyi. Co do paszportów zagranicznych dla mężczyzn od 18 do 35 roku życia należy odnośne prośby, ze względu na obowiązek służby wojskowej, po dokładnem stwierdzeniu konieczności wyjazdu, przedkładać P. K. L. z odpowiednim wnioskiem. Jak długo zapas starczy, należy używać dawnych formularzy paszportowych, a po wyczerpaniu ich będą przesłane inne, odpowiednio do stosunków obecnych przygotowane. Sporządzeniem ich zajął się wydział administracyjny P. K. L.

KONCERT DLA UBOGICH GŁODNYCH LWOWA. We środę 11 b. m. wystąpi w sali „Sokoła" znakomity polski tenor, Bronisław Romaniszyn. Czysty dochód z koncertu przeznaczył artysta na rzecz „Głodnych miasta Lwowa", do dyspozycyi Komitetu ratunkowego krakowskiego. — Zaszczytnie znane nazwisko artysty, piękny program, oraz szlachetny cel koncertu wypełnią bezwątpienia salę „Sokoła" po brzegi. Pozostałe bilety do nabycia w księgarni Eberta, ul. Sławkowska.

BANK POWIATOWY W KRAKOWIE. Miejska Komisya dla okresu przejściowego w Krakowie odbyła wczoraj wieczorem pod przewodnictwem wiceprez. Sarego posiedzenie, na którem r. m. Dr Krzetuski przedłożył projekt utworzenia banku budowlanego w naszem mieście. Uchwalono zwołać konferencyę z dyrektorami banków krakowskich celem omówienia bliższych szczegółów tej sprawy. Kapitał zakładowy banku ma wynosić 10 milionów koron; bank ten ma udzielać kredytów na budowę domów.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Z powodu choroby p. Korabianki dziś, zamiast zapowiedzianego „Hrabiego Luksemburga", wystawia nasz teatr „Królową kina". Jutro po południu dla młodzieży szkolnej „Dom otwarty", wieczorem po raz drugi doskonała sztuka francuska „Alzacya" z występem p. Janiny Zarzyckiej.

TARYFA MAKSYMALNA NA ZBOŻE I MĄKĘ. Wydział aprowizacyjny P. K. L. komunikuje: Komisaryat targowy regulował onegdaj, jak zwykle, ceny na targu. Dzienniki ogłosiły to doraźne zarządzenie komisaryatu targowego jako taryfę maksymalną. Dla wyjaśnienia całej sprawy wydział aprowizacyjny P. K. L. w porozumieniu z Zakładem obrotu zbożem, podaje do wiadomości obowiązującą ściśle taryfę maksymalną na zboże i mąkę, a mianowicie: za każde 100 kg. zboża: żyto K 160; pszenica K 160; jęczmień K 140; owies K 120; ziemniaki K 35; mąka biała (piekarska) nulka K 300; grysik pszenny K 300; mąka chlebowa pszenna K 180; mąka chlebowa żytnia K 180; mąka jęczmienna K 180; grysik kukurudziany K 250; mąką kukurudziana K 180; mąka owsiana K 180; pęcak K 220; kasza kreczana i jęczmienna K 250; kasza jaglana K 250; otręby i ślągi K 50 Maksymalne ceny wszelkich innych artykułów żywności pozostają niezmienione.

Młyny są zobowiązane przeprowadzać następujące przemiały z każdych 100 kg. zboża: pszenica 8 proc., grysiku 25 proc., mąki białej, 62 proc. chlebowej, 7 proc. otrąb, żyto 90 proc. mąki chlebowej, 7 proc. otrąb, jęczmień 70 proc. pęcaku, 24 proc. otrąb, lub 60 proc. kaszy, 34 proc. otrąb, albo 90 proc. mąki chlebowej i 6 proc. otrąb. Cena mąki została podwyższona z dotychczasowych cen, a to z tego powodu, że przy cenie zboża zasadniczej K 160 mąka musi kosztować minimum K 180, w przeciwnym razie różnicę musiałby pokrywać rząd polski, na co niema funduszów.

Zakład obrotu zbożem dokłada wszelkich starań, aby dla mieszkańców całego kraju zabezpieczyć chleb i mąkę po powyższych cenach w ilości wystarczającej do pożywienia i raz jeszcze apeluje do rolników, aby, nie oglądając się na kontyngenty, dostarczali zboża.

O KILKODNIOWE KWATERY DLA AKADEMIKÓW. Sekcya kwaterunkowa organizacyi słuchaczek Uniw. Jagiell. zwraca się ponownie do szerokich kół obywatelstwa krakowskiego o łaskawe zaofiarowanie bezpłatnych kwater dla przyjeżdżających do Krakowa akademików, zaciągających się do wojska polskiego. Chodzi tu jedynie o ofiarowanie noclegu w czystym i ciepłym lokalu, choćby w najskromniejszych warunkach, kolegom, którzy w pierwszej chwili po przyjeździe niejednokrotnie nie mają wprost dachu nad głową. Ilość kwater, zgłoszonych dotychczas, okazuje się niewystarczająca, prosimy więc o dalsze łaskawe zgłoszenia do Sekcyi kwaterunkowej organizacyi słuchaczek Uniw. Jagiell. (Coll. Novum) w godz. 3—8.

Z Polski i ze świata.

PRZYJĘCIE WYŻSZYCH OFICERÓW DO WOJSKA POLSKIEGO. Dekretem naczelnego wodza wojsk polskich przyjęto w dalszym ciągu do wojska polskiego gen. dywizyi Karola Trzaskę Durskiego. Nadto przyjęto cały szereg oficerów byłego P. K. P., między nimi księdza Bronisława Gilewicza. Z wojsk I korpusu polskiego i armii rosyjskiej przyjęto do armii polskiej pułkowników: Tadeusza Gałeckiego, Adama Galińskiego, Zdzisława Raabego, Jana Dmuchowskiego, Józefa Bańkowskiego, Kazimierza Świąteckiego, Józefa Kopytyńskiego, oraz 6 podpułkowników i kilkunastu oficerów niższych rang.

DR WACŁAW TOKARZ został mianowany przez naczelnego wodza wojsk polskich szefem sekcyi naukowej ministerstwa spraw wojskowych.

KOMISYA WYCHOWAWCZA. W łonie ministerstwa wyznań i oświecenia publicznego powołaną została do życia komisya, mająca na celu opracowanie projektów z zakresu prawodawstwa szkolnego. Projekty te wniesione będą na Sejm prawodawczy. W skład komisyi wychowawczej wejdą przedstawiciele ministerstwa oświaty, wyższych uczelni, tudzież delegaci Zrzeszeń nauczycielskich.

SESYA WÓJTÓW. Z inicyatywy i pod przewodnictwem starosty Hellera odbyła się w Przemyślu sesya wójtów i pisarzy gminnych pow. przemyskiego, zarówno Polaków, jak Rusinów. Starosta Heller pouczał między innemi wójtów o kwestyi agrarnej, kładąc nacisk na to, że grunt dopiero wtedy staje się własnością posiadacza, kiedy jest zaintabulowany, a nabyty sposobem gwałtownym i podstępnym i w czasie rozruchów, jest tylko fikcyjną własnością, którą musi się zwrócić po nastaniu czasów pokojowych, jakikolwiek rząd to będzie, czy polski, czy ukraiński. Wójtowie skarżyli się na bandytów w wojskowych mundurach i na rekwizycye przez nich urządzane, domagali się zapłaty za żywienie zabłąkanego bydła (?), informowali się, jak zachować się wobec komisarzy rządowych, mianowanych w czasie wojny i t. d. P. Starościak, nowo wybrany wójt z Niżankowic, stwierdził, że Polacy doznali od Ukraińców strasznych krzywd, gdyż Ukraińcy zabijali nawet rannych Polaków. Omawiano także wyczerpująco kwestyę aprowizacyi Przemyśla.

POMOC POWIATÓW DLA LWOWA. W pow. strzyżowskim została akcya pomocy dla Lwowa znakomicie zorganizowaną. Dzięki nader energicznej i ofiarnej działalności posła Łyszczarza ze Strzyżowa, włościan: Tenozara z Dobrzechowa, Masłyka z Wiśniowej i Furtka z Frysztaku, oraz księdza Bolka z Lutczy i księży Bieniendy z Żysnowa i Baraniewskiego z Niewodnej, zdołał Komitet powiatowy pod kierownictwem przewodniczącej pani Wołkowickiej, oraz sprężystej pracy p. Tadeusza Zielińskiego, komisarza pow. i p. Jakubowskiego, prof. gimn., zebrać znaczną ilość żywności i tak między innemi około 4000 bochenków chleba, pół wagona kapusty i pół wagona kartofli (dar hr. Mycielskiego z Wiśniowy), oraz 1 wagon ziemniaków (dar p. Wołkowickiego ze Strzyżowa). Dary te częściowo już odeszły, a w części odejdą w najbliższym czasie do Lwowa.

OKRADZENIE KAS WOJSKOWYCH W PRZEMYŚLU. Jak donosi „Ziemia Przemyska", w Przemyślu, na odwachu głównym przy ul. Katedralnej było przed 1 b. m. 19 kas pułkowych. Pieniądze, preznaczone na wypłatę gaż i papiery wartościowe leżały w kasach żelaznych i kufrach, przymocowanych łańcuchami do muru. Od 1 do 4 listopada czuwała na odwachu straż polska pod dowództwem podpor. Kazimierza Osińskiego. Po nocnym zamachu w nocy z 3 na 4 z. m. Ukraińcy zaczęli rozbijać kasy, a po odzyskaniu miasta przez wojska polskie komisya stwierdziła ich uszkodzenie, a papiery wartościowe znalazła porozrzucane na ziemi. Dnia 25 z. m. ustalono brak papierów wartościowych na kwotę 65.213 K 50 h z ogólnej sumy 140.000 K. Wszystka gotówka znikła. Wysokość szkody da się oznaczyć dopiero ze szczegółowego zestawienia pozostawionych ksiąg kasowych.

ŻYDZI STRZELAJĄ DO ŻOŁNIERZY POLSKICH. „Głos Lubelski" donosi: W tych dniach do Lublina przybył z Rawy Ruskiej transport żołnierzy rannych w walce z Ukraińcami. Pomiędzy rannymi znajduje się żołnierz, który raniony został przez strzelających żydów. Według opowiadań żołnierzy żydzi walczą po stronie Ukraińców i podstępnie z tyłu strzelają do oddziałów polskich. Miało to miejsce szczególnie w Rawie Ruskiej, gdzie to po wkroczeniu oddziału polskiego, strzelali z tyłu do żołnierzy.

OKRADZENIE KASY KOLEJOWEJ W N. SĄCZU. W niedzielę 1 b. m. włamali się złodzieje do biur kasy frachtowej na dworcu kolejowym w Nowym Sączu i skradli 600.000 koron. Śledztwo wstępne — jak donoszą stamtąd — naprowadza na domysł, że włamania dokonali członkowie bandy Brytana, który uciekł w Krakowie z więzienia na Montelupich i razem ze swoją bandą włamał się przed tygodniem do ekspozytury rolniczej w N. Sączu. Brytan został potem aresztowany, jednak inni członkowie tej bandy nadal operują po miastach zachodnio-galicyjskich, mając w każdem mieście znakomitych informatorów i wspólników.

TRAGICZNA ŚMIERĆ STUDENTA. „Kuryer Zagłębia" donosi: Dnia 26 listopada student Uniwersytetu Jagiellońskiego, 20-letni Władysław Małota, wracając z Krakowa do rodziny, szedł od byłej granicy galicyjskiej pieszo ku Dąbrowie. W lesie pod Kazimierzem napadli na niego niewykryci dotąd bandyci, ograbili go, a następnie zabili go jakiemś tępem narzędziem, a dla upozorowania samobójstwa powiesili go na drzewie.

OBCHÓD NARODOWY W KIELCACH. W ubiegły piątek odbył się w Kielcach obchód rocznicy listopadowej. Uroczystość wypadła wspaniale. Nabożeństwo w katedrze odprawił ks. biskup Łosiński, a Mszę polową ks. prałat Obuchowicz. Po nabożeństwie dokonał ks. biskup poświęcenia sztandaru, ofiarowanego przez miasto 56 pułkowi piechoty (wadowickiemu), poczem określił pięknie podniosłe zadania i obowiązki żołnierza polskiego. Po skończonej ceremonii wojskowej odbył się pochód narodowy przy udziale wielotysięcznych tłumów. Wygłoszono w różnych punktach miasta pięć mów. Gdy pochód wrócił na plac Panny Maryi, utworzyło się tam jakby zgromadzenie ludowe, któremu odczytano między innemi rezolucye Związku robotniczego, zwracające się ostro przeciw rządowi p. Moraczowskiego, jako partyjnemu, a domagające się rządu narodowego, złożonego z przedstawicieli zjednoczonej polskiej republiki ludowej, rządu trójdzielnicowego. Rezolucye przyjęto wśród gromkich oklasków.

Podając opis tej uroczystości, zauważa „Gazeta Kielecka": W dniu tym zamanifestowały Kielce swoje stanowisko wobec polityki aktualnej. Jeżeli ktokolwiek miał jeszcze jakie wątpliwości odnośnie do usposobienia olbrzymiej większości mieszkańców naszego miasta, to dzień piątkowy wyjaśnił mu je najzupełniej. Kielce rozumieją niebezpieczeństwo rządów partyjnych i domagają się w sposób jasny i stanowczy powołania gabinetu koalicyjnego, trójdzielnicowego, który jedynie tylko może ochronić państwo od grożącej mu anarchii.

OSTRA ODPRAWA DZIENNIKARZOM WIEDEŃSKIM. Wiedeńscy dziennikarze wysłali niedawno telegram do francuskiego Związku literatów z prośbą o powtórne podjęcie przyjaznych stosunków i wyjednanie u swego rządu środków żywności. Na to odpowiedział przewodniczący Lecomte co następuje:

Niemieccy pisarze Austryi, którzy teraz wzywają litości francuskich pisarzów, nie mieli nigdy słowa litości dla ludności francuskiej, tak okrutnie dręczonej, ani słowa oburzenia dla sprawców zbrodni, popełnianych we Francyi i Belgii. Zresztą macie prawo do naszej litości. Ale co do środków żywności, to otrzymacie je dopiero wtedy, aż umęczona ludność Francyi, Belgii i Serbii nie będzie czuła braku i aż nieszczęśliwi jeńcy nasi, wyglądający jak upiory, odzyskają napowrót wszystkie swoje siły. Co do kwestyi zbliżenia się, o której panowie z takim cynizmem mówicie, to porzućcie wszelką nadzieję. Będziemy was znać tylko o tyle, ażeby was unikać.

O OBRAZĘ POLAKA. Przez Kopenhagę donoszą z Paryża: Przed piątym wydziałem trybunału stawał niejaki Zantszyk poddany rosyjski, za obrazę, jakiej dopuścił się wobec legionisty polskiego, Michała Kossowskiego. Sąd francuski skazał litwaka za obrazę Polaka we Francyi na karę 2.500 franków i pokrycie kosztów sądowych.

NA WSZYSTKO ZNAJDZIE SIĘ RADA. W „Głosie Lubelskim" czytamy: Do pani X. przywieziono 10 cetnarów węgla, za którego zniesienie stróż kamieniczny zażądał 80 koron. Nie mogąc tak wielkiej sumy zapłacić, zwróciła się p. X. do stróżów kamienic sąsiednich, lecz i ci nie chcieli znieść węgla za mniejszą sumę. W prawdziwym kłopocie była już p. X., gdy widząc gromadkę stróżów rozprawiających, zatrzymał się przy furze z węglem jakiś młody człowiek elegancko ubrany i zapytał:

— A ile im pani daje za zniesienie do piwnicy tego węgla?

— Chcę już dać 50 koron, ale twierdzą, że to za mało.

— Niech się pani nie martwi — za taką cenę sam zniosę.

Jednocześnie z tem oddał młody ów człowiek do potrzymania p. X. swoje palto i wziął się do pracy. Po 42 minutach węgiel był już zniesiony, a zdziwieni stróże patrzyli z gniewem na nieproszonego kolegę, który im taką konkurencyę wytwarza.

Zawiadomienia i komunikaty.

PORANEK VERDIEGO, który odbędzie się w niedzielę dnia 8 b. m. w sali Tow. lekarskiego, wywołał u nas żywe zainteresowanie. Jako prelegent wystąpi prof. Dr Z. Jachimecki, w części ilustracyjnej pp. Wanda Hendrichówna, Marya Mściwojewska i prof. Adam Ludwig odśpiewają arye: z „Aidy", „Traviatty", „Balu maskowego" i „Trubadura". Początek punktualnie o godz. 11 przedpołudniem. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

ADA SARI, głośna primadonna polska, powróciła już zupełnie do zdrowia i rozpocznie swoje tournee koncertem w Krakowie w dniu 18 b. m. Znakomita artystka odśpiewa na koncercie, który wywołał u nas wyjątkowe zainteresowanie, najsławniejsze arye operowe i pieśni. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

Z TOW. KAT. WŁAŚC. REAL. Posiedzenie wydziału odbędzie się w piątek 6 b. m. o godz. 6 i pół wieczór w biurze Tow. przy ul. Karmelickiej l. 15, I p. Porządek dzienny: Sprawy bieżące, odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia, omówienie memoryału mającego się wnieść do Polskiej Komisyi Likwidacyjnej w sprawie zmiany nazwy i niektórych postanowień rozporządzenia o ochronie lokatorów, sprawa ułatwienia kredytu dla właścicieli realności.

ZE ZWIĄZKU NIEWIAST KATOLICKICH. W sobotę 7 b. m. o godzinie 5 popoł. odbędzie się w lokalu Polskiego Związku Niewiast katolickich (Szczepańska 5) zebranie z pogadanką pani Turno o pracy kobiet w Wielkopolsce.

TOW. ŻEGLUGA POLSKA donosi, że spław węgla na Wiśle kończy się tego tygodnia, wobec czego interesowani zechcą pobrać swój zapłacony węgiel w piątek i sobotę bieżącego tygodnia.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Piątek: „Wachlarz Lady Windermere" Oskara Wildena.

Sobota: Nowość: „Gorąca krew", komedya w 3 aktach Miecz. Fiałkowskiego.

Niedziela: popoł. „Urwis" B. Katerwy; wieczorem „Gorąca krew" M. Fiałkowskiego.

Repertuar krakowskiego teatru powszechnego.

Piątek: „Hr. Luksemburg".

Sobota: popoł. „Dom otwarty"; wieczorem „Alzacya".

Niedziela: popoł. „Damy i huzary"; wieczorem: 1) „Wujaszek Alfonsa", 2) Dom otwarty", 3) „Wesele w Ojcowie".

NADESŁANE.

†

Władysław Janiszewski

Prokurzysta Syndykatu rolniczego

przeżywszy lat 31, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 4 grudnia 1918 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu, na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w sobotę dnia 7-go b. m. o godz. 3½ po południu, na który to smutny obrzęd stroskani rodzice i siostry zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie w poniedziałek dnia 9 b. m. o godzinie 10 rano w kościele OO. Reformatów.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

†

FRANCISZEK MARTIN

SODALIS MARIANUS

kupiec, Członek Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej, Członek Kongregacyi kupieckiej

przeżywszy lat 43, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 5-go grudnia 1918

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu, na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę dnia 8-go b. m. o godzinie 3 po południu, na który to smutny obrzęd stroskana żona wraz z synem zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie w poniedziałek dnia 9 b. m. o godzinie 9 rano w kościele św. Barbary.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.